

ZATARTE ŚLADY



Opublikowany w listopadowym GEODECIE wywiad z dr. Marcinem Guzikem z Tatrzańskiego Parku Narodowego – podobnie jak kilka innych publikacji w różnych czasopismach – znacznie zniekształca obraz dotyczący historii tatrzańskiego GIS-u.

WITOLD FEDOROWICZ-JACKOWSKI

W e wspomnianej rozmowie dr Marcin Guzik za początek systemu informacji geograficznej w TPN uznaje zakup w 2001 roku odbiorników GPS, które umożliwiły zbieranie cyfrowych danych przestrzennych. Tymczasem dzięki wysiłkom polskich przedsiębiorców technologia ta trafiła do tego Parku dużo wcześniej, bo już na początku lat 90. Warto więc przypomnieć, jak naprawdę wyglądała historia GIS w TPN.

W 1992 r. Neokart GIS jako jedna z pierwszych działających w Polsce firm geoinformacyjnych zademonstrowała w siedzibie Tatrzańskiego Parku Narodowego możliwości wykorzystania oprogramowania ArcInfo, ArcView oraz ERDAS do zadań realizowanych przez tę instytucję. Miejsce pokazu nie było przypadkowe. Jak w wywiadzie słusznie zauważył dr Guzik, Tatry ze swoją wspaniałą rzeźbą terenu doskonale nadają się do przedstawiania nowych technologii. Do działań promocyjnych wykorzystano wówczas m.in.: zobrazowania z satelity Landsat oraz zwektoryzowane mapy w skali 1:50 000. Prezentacja została jednak odebrana jako ciekawostka niemająca większego znaczenia praktycznego.

W tym samym roku, w trakcie kolejnego spotkania z pracownikami TPN, prof. Adam Kotarba, członek Rady Naukowej tegoż Parku, zainspirował pracowników Neokartu GIS do wykonania (w celach promocyjnych) analizy zmian powierzchni lasów tatrzańskich wspomaganej, oczywiście, komputerowo. W tym celu spółka pozyskała dwa obrazy z satelity SPOT w rozdzielczości 20 metrów, a rezultaty ich przetworzenia zaprezentowano już rok później. Ponieważ ani wyniki analizy, ani wykorzystane metody i tym razem nie wzbudziły większego zainteresowania w TPN, kierownictwo

Neokart GIS przystąpiło do wykonania Satelitarniej Mapy Tatr w skali 1:75 000 przeznaczony dla masowego odbiorcy. Choć z dzisiejszej perspektywy opracowanie takiego produktu nie wydaje się czymś szczególnym, to przy ówczesnym poziomie dostępnej technologii nie było to wcale takie proste. Opracowanie było nowatorskie pod dwoma względami: ● jako pierwsza w Polsce satelitarna mapa obrazowa wykonana całkowicie w środowisku numerycznym, ● jako pierwszy tego rodzaju produkt powstały w prywatnym laboratorium. Warto zaznaczyć, że w czasie, gdy w TPN nikt nie wiedział, co oznacza skrót GIS, w słowackim TANAP-ie zrealizowano już kilka projektów geoprzestrzennych.

Kolejny krok w kierunku budowy systemu informacji geograficznej w TPN wykonano w 1998 roku. Laboratorium Teledetekcji i Geoinformatyki w kierowanej przeze mnie firmie Geosystems Polska zainicjowało trójstronną współpracę technologiczną z Zarządem Geografii Wojskowej oraz Wojskowymi Zakładami Kartograficznymi. Strony te zasugerowały TPN-owi, by podjął się roli koordynowania tych działań. Ich efektem mogło być bowiem opracowanie tatrzańskiej infrastruktury informacji przestrzennej. Choć w 2000 roku dyrekcja Parku była zainteresowana współpracą, to jednak ze względów proceduralnych nie mogła do niej przystąpić. Mimo to w ramach trójstronnego porozumienia udało się m.in. zaktualizować mapy wojskowe w skali 1:10 000 oraz opracować na ich podstawie numeryczny model terenu. Co ciekawe, model ten z powodzeniem wykorzystywany jest przez TPN, który – wbrew zawartej umowie – udostępnił go dalej TOPR-owi oraz nieistniejącej już spółce Techmex.



Ilustracja z „Satelitarnego Atlasu Tatr i Podtatrza”

W 2001 roku Geosystems Polska i WZKart opracowały ramową koncepcję wdrożenia GIS w TPN. W grudniu 2001 roku zgodnie z jej zaleceniami zakupiono sprzęt i oprogramowanie oraz uruchomiono jednoosobowe stanowisko GIS.

Rok później w Geosystems Polska powstał pomysł wykonania kolejnej analizy zmiany zasięgu lasów. TPN nie chciał jednak kontynuować tego tematu. Władze Parku nie były również zainteresowane opublikowaniem w 2006 roku, także przez Geosystems Polska, „Satelitarnym Atlasem Tatr i Podtatrza”, choć do dziś stanowi on cenną referencję topograficzną. Być może dlatego, że same w 2007 roku pozyskały spore fundusze na własny multimedialny atlas, który – mimo zapowiedzi – wciąż się jeszcze nie ukazał.

Jak wynika z wywiadu z dr. Guzikem, pionierskie instytucje, które kładły pod tatrzański GIS spełniły swoją funkcję. Pracownicy TPN-u bez ich wsparcia potrafią bowiem samodzielnie wykonywać analizy przestrzenne czy rozbudowywać bazy danych. To dobrze. Źle się jednak dzieje, że przedstawiciele parku, mówiąc czy pisząc o historii GIS-u w tej instytucji (np. na swojej stronie internetowej czy w kwartalniku „Tatry”), słowem nie wspominają o opisanych tu faktach. To zacieranie śladów na drodze, którą ktoś już szedł. ■